

Płot pod napięciem, druty kolczaste, wojsko

11 grudnia 2017

László Toroczkai jest burmistrzem przygranicznego miasta Ásotthalom. W materiale Mediów Narodowych (film publikujemy na ich prośbę) opowiada o sytuacji na Węgrzech i początkach walki z nielegalnymi imigrantami. „Była to szalona sytuacja, ponieważ wówczas każdy mógł się przedostać przez granicę bez żadnej kontroli. Nikt nie chciał bronić tej granicy”.

Opowiedział także o stosunku rządu do pomysłu postawienia płotu na węgierskiej granicy. „Gdy po raz pierwszy zaproponowałem płot graniczny węgierski rząd zignorował to. Powiedziano mi po prostu, że to problem globalny, na który nic nie poradzimy, ponieważ Bruksela i Komisja Europejska wspierają imigrację i nie będą życzliwie patrzeć na system obronny. Obecnie policja terenowa pilnuje płotu, aby nie uległ zniszczeniom, ponieważ przemytnicy obserwują granice, aby przerzucić ludzi na naszą stronę, gdy nikogo nie ma” – László Toroczkai wyjaśnia, że sam płot nie rozwiązuje problemu napływu nielegalnych imigrantów.